

Jerzy Naworski

Zdolność sądowa i oznaczenie osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą

Palestra 39/1-2(445-446), 6-20

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Naworski

Zdolność sądowa i oznaczenie osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą

Wybrane zagadnienia na tle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1992 r., III CZP 152/92¹

I. Problematyka używania przez osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą (podmioty jednoosobowe) oznaczeń w obrocie gospodarczym i w postępowaniu sądowym budzi szereg wątpliwości. Przedmiotem opracowania są wybrane zagadnienia dotyczące tej problematyki. Asumpt do jej podjęcia dała uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1992 r., III CZP 152/92. Na kanwie tego orzeczenia zostaną przedstawione tematy wykraczające poza jego treść, co w połączeniu z rozmiarami opracowania wykluczyło możliwość nadania mu formy glosy. Wystarczy prześledzić zamieszczone w „Rzeczpospolitej” ogłoszenia o ogłoszeniu upadłości podmiotów jednoosobowych, aby dojść do wniosku, że problem jest niebagatelny, a praktyka oznaczania upadłego dłużnika przez sądy różnorodna. W dwóch ogłoszeniach pochodzących od tego samego sądu rejonowego, opublikowanych w „Rzeczpospolitej” w jednym dniu, upadły dłużnik raz został oznaczony jako Przedsiębiorstwo Prywatne „Conatus” z siedzibą w P., drugi raz jako Bar Bistro w P. będący własnością Jacka P.²

Różnica jest widoczna już na pierwszym rzut oka. W pierwszym wypadku

upadły został wymieniony w postanowieniu pod nazwą, w drugim pod imieniem i nazwiskiem wraz z podaniem nazwy, pod którą występuje w obrocie gospodarczym. Można spotkać też inną praktykę, polegającą na ogłaszaniu upadłości „podmiotu gospodarczego o nazwie Bednarstwo Stolarstwo Jan H.D. z/s w Medyce” czy „Piotra B. prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie transportu ciężarowego”³.

Ponieważ wniosek o ogłoszenie upadłości powinien odpowiadać ogólnym warunkom pisma procesowego⁴, problemy związane z oznaczaniem dłużnika we wniosku (i w postanowieniu) oraz ze zdolnością sądową są podobne z tymi, które występują w innych rodzajach sądowego postępowania cywilnego⁵. Uzasadnia to łączne omówienie zagadnień dotyczących podmiotu jednoosobowego w tym zakresie na gruncie postępowania procesowego i postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, jakkolwiek zasadnicze rozważania dotyczyć będą tego pierwszego.

II. Tezę uchwały SN z dnia 18 grudnia 1992 r. wraz z uzasadnieniem⁶ jako

pierwsze opublikowało „Prawo i Życie”⁷, nie przytaczając jednak treści pytania prawnego, przedstawionego Sądowi Najwyższemu w trybie art. 391 k.p.c. Pobieżna ektura orzeczenia, bez znajomości tego pytania, może prowadzić do wniosku, że zagadnienie, które budziło wątpliwość sądu rewizyjnego dotyczyło zdolności sądowej osoby fizycznej mającej status podmiotu gospodarczego. Przekonanie takie mogło również utwierdzać stanowisko Sądu Rejonowego, który odrzucił pozew przeciwko Wytwórni Opakowań Sztucznych w N. podkreślając, że „strona powodowa nie wykazała, że firma wskazana jako pozwana posiada osobowość prawną lub zdolność sądową”.

Jak się jednak okazało⁸, sąd rewizyjny miał innego rodzaju wątpliwości, które zawarł w pytaniu: „Czy w postępowaniu w sprawach gospodarczych osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą... oznaczona ma być w pozwie przez podanie jej imienia i nazwiska, czy też przez wskazanie nazwy (firmy), pod którą występuje w obrocie gospodarczym?”.

Sąd Najwyższy podjął uchwałę o następującej treści: „Zdolność sądową, także w postępowaniu przed sądem gospodarczym, ma osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, a nie nazwa (firma), pod jaką występuje ona w obrocie”.

Pierwsza zatem, jakkolwiek uboczna w stosunku do poruszanych zagadnień, kwestia, która nasuwa się już *prima facie*, dotyczy rozbieżności między treścią pytania prawnego a odpowiedzią SN. Nie trzeba przekonywać, że Sąd Najwyższy w podjętej uchwale odpowiedział na zupełnie inne pytanie niż to, które przedstawił sąd rewizyjny.

Powstaje niełatwy problem dopuszczalności podejmowania takich uchwał, który do tej pory nie był podejmowany w doktrynie i orzecznictwie. Szersza analiza art. 391 k.p.c. wykracza poza ramy opracowania. Warto jednak przedstawić na ten temat choćby kilka uwag o charakterze ogólnym.

Artykuł 391 k.p.c. niczego w tej kwestii wprost nie wyjaśnia, a wypowiedzi zawarte w piśmiennictwie skupiały się raczej na przesłankach dopuszczalności pytań prawnych do SN⁹. Jaka jest zatem prawidłowa wykładnia przepisu? Choć powszechnie twierdzi się, że sąd rewizyjny zwraca się do SN z pytaniem prawnym¹⁰, to przecież nie jest to zgodne z literalnym brzmieniem przepisu, który używa formuły „zagadnienie prawne” (verba legis: „...zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości...”). Inaczej mówiąc, pytanie, o którym mowa, musi przedstawiać „zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości”. Pozostawmy na boku przesłanki dopuszczalności pytań prawnych i skupmy się na pojęciu „zagadnienie prawne”. Czasami mówi się również, że pytanie może dotyczyć „kwestii prawnej”¹¹. W obu wypadkach chodzi o sprawę wymagającą rozstrzygnięcia, rozwiązanie, problem¹². Na gruncie art. 391 k.p.c. jest to problem prawny. Skoro tak należy rozumieć wyrażenie „zagadnienie prawne”, to oczywiście jest stwierdzenie, że Sąd Najwyższy nie musi ograniczyć się ściśle do odpowiedzi na zadane przez sąd rewizyjny pytanie, lecz powinien rozważyć problem prawny wynikający z tego pytania. Idąc dalej tym tokiem rozumowania można sformułować tezę, że pytanie prawne, zadane przez sąd rewizyjny w trybie art. 391 k.p.c., stanowi

jedynie kanwę do rozważań SN, a w konsekwencji do podjęcia uchwały rozstrzygającej zagadnienie prawne (art. 391 § 2 k.p.c.).

Odmierna wykładnia, zgodnie z którą SN winien trzymać się ściśle ram pytania prawnego, nie może być uznana za trafną. Nie sposób bowiem przyjąć, że w każdym wypadku SN może podjąć uchwałę odpowiadającą pozytywnie na postawione pytanie bądź odmówić podjęcia uchwały, nawet gdyby pytanie było niejasne lub np. niezręcznie zredagowane. Z drugiej jednak strony muszą istnieć granice, poza które najwyższy organ sądowy nie powinien wykraczać. W przeciwnym razie SN mógłby, mając sygnał w postaci pytania prawnego sądu rewizyjnego, rozstrzygać dowolnie wybrane przez siebie zagadnienie prawne, które pojawia się na tle stanu faktycznego sprawy. Precyzyjne określenie tych granic nie jest możliwe. *In casu* można ocenić, czy zostały one przekroczone przez SN, czy nie. Z pewnością natomiast SN może podejmować uchwały tylko wówczas, gdy sąd rewizyjny przedstawi pytanie prawne i wyłącznie w ramach zawartej w pytaniu kwestii prawnej, wymagającej rozstrzygnięcia.

III. Czy w komentowanej sprawie podjęta przez SN uchwała mieści się w granicach pytania prawnego sformułowanego przez Sąd Wojewódzki? Wbrew pozorom przesądzenie tej kwestii nie jest proste. *Prima facie* podjęta uchwała zawiera odpowiedź na zupełnie inne pytanie niż to, które postawił sąd rewizyjny. Z drugiej strony, ten ostatni zredagował pytanie abstrahujące od rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Rejonowy, który, jak zaznaczono, odrzucił pozew z powodu

braku po stronie pozwanej zdolności sądowej.

W literaturze przedmiotu¹³ zwrócono uwagę na to, że w razie skierowania pozwu przeciwko osobie fizycznej oznaczonej przez określenie nazwy, pod którą prowadzi działalność gospodarczą, w grę mogą wchodzić dwa rozwiązania. Pierwsze, zakładające, że nastąpiła próba wytoczenia powództwa przeciwko przedsiębiorstwu w znaczeniu przedmiotowym i drugie, przyjmujące nieprawidłowe oznaczenie w pozwie strony.

W pierwszym wypadku pozew winien być, stosownie do art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., odrzucony. Wprawdzie art. 199 § 2 k.p.c. uprawnia sąd do odrzucenia pozwu dopiero wówczas, gdy brak zdolności sądowej nie będzie uzupełniony zgodnie z przepisami kodeksu, ale oczywiste jest, że wyznaczenie przez sąd terminu w tym celu wchodzi w grę wówczas, gdy brak może zostać uzupełniony¹⁴. W omawianej sytuacji, zakładając, że stan faktyczny sprawy uzasadnia rozważanie kwestii zdolności sądowej, nie ma jednak podstaw do twierdzenia, że „podpada” on pod dyspozycję art. 199 § 2 k.p.c. W tej materii nie można aprobować stanowiska Sądu Najwyższego, wypowiedzianego w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 maja 1987 r.¹⁵, w którym SN przesądził, że przedsiębiorstwo działające na podstawie przepisów ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne¹⁶ nie ma zdolności sądowej, uznał, iż należało powodowi wyznaczyć odpowiedni termin, celem wskazania właściwego podmiotu noga-

cego być pozwanym w procesie. Podmiotem takim jest, generalnie rzecz ujmując, właściciel przedsiębiorstwa. Skoro zatem tylko właściciel (lub podmiot, którego prawa do przedsiębiorstwa wynikają z innego tytułu niż własność) ma zdolność sądową, a zdolności takiej nie można przypisać przedsiębiorstwu zagranicznemu, to przecież nie jest możliwe uzupełnienie braku zdolności sądowej tego ostatniego. Taki stan faktyczny nie jest objęty hipotezą art. 199 § 2 w zw. z art. 70 § 1 k.p.c., a więc sąd winien *a limine* pozew odrzucić.

Sytuacja opisana wyżej jest analogiczna do tej, gdy dany zespół osobowy (np. komitet rodzicielski) legalnie istniejący, nie należy do rzędu organizacji, o których mówi art. 64 § 2 k.p.c. W doktrynie nie budzi wątpliwości to, że w tym wypadku brak zdolności sądowej jest niemożliwy do uzupełnienia¹⁷. Zatem przewodniczący lub sąd wyznacza powodowi odpowiedni termin nie po to, by uzupełnił on brak w zakresie zdolności sądowej (swojej lub pozwanego), lecz w istocie rzeczy w celu dokonania zmiany oznaczenia strony¹⁸. Z tego powodu uważam, że rozpatrywanie poruszanego zagadnienia z punktu widzenia zdolności sądowej przedsiębiorstwa prowadzonego przez podmiot gospodarczy, będący osobą fizyczną, nie jest trafne ani uzasadnione, a oznaczenie w pozwie strony bez podania jej imienia i nazwiska stanowi brak formalny pozwu w rozumieniu art. 130 k.p.c.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom prezentowanym w literaturze¹⁹, nie widzę zalet rozwiązania oceniającego taką sytuację w kategoriach braku zdolności sądowej, lecz jedynie ujemne konsekwencje. Jurydycznie rzecz ujmując za-

strzeżenia budzi już twierdzenie, że mamy do czynienia z wytoczeniem powództwa przeciwko (lub przez) przedsiębiorstwu w znaczeniu przedmiotowym. Działalność profesjonalna wielu podmiotów gospodarczych nie przybiera formy przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c. W tych więc wypadkach trudno nawet mówić o próbie wytoczenia powództwa przeciwko (lub przez) takiemu przedsiębiorstwu. Dla powoda niezrozumiałe byłoby wezwanie sądu do uzupełnienia braku zdolności sądowej, chyba że z jego treści wynikałoby wprost, że sąd domaga się zmiany oznaczenia strony, czego mu przecież czynić nie wolno.

Jak się wydaje, oznaczenie podmiotu jednoosobowego przez podanie jego nazwy używanej w obrocie jest następstwem nieznanomości prawa lub statusu prawnego tego podmiotu. W praktyce bowiem, z różnych zresztą powodów, podmioty gospodarcze ukrywają swój status, co dotyczy zwłaszcza osób fizycznych i spółek cywilnych. Powód oznaczając w pozwie pozwanego przez podanie nazwy, pod którą występuje on w obrocie, jest przekonany, że ma do czynienia z jednostką organizacyjną będącą podmiotem prawa lub, jeżeli zdaje sobie sprawę kto jest pozwanym, działa w przeświadczeniu, że osoba fizyczna może być w taki sposób oznaczona.

W obu wypadkach w grę wchodzi brak formalny pozwu polegający na niewłaściwym oznaczeniu strony. W postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych pismo procesowe może otrzymać stosowny bieg, jeżeli spełnia jednocześnie dwa warunki: odpowiada wymaganom formalnym i jest należycie opłacone. Ogólne wymagania formalne wszystkich pism procesowych określa art. 126

k.p.c., nakazujący między innymi podanie imienia i nazwiska lub nazwy stron (§ 1 pkt 1).

De lege lata brzmienie wymienionego przepisu nie pozostawia wątpliwości co do tego, że strony określa się przez podanie imienia i nazwiska, gdy chodzi o osoby fizyczne, i nazwy w razie występowania podmiotu nie będącego osobą fizyczną. W tym ostatnim wypadku mogą w grę wchodzić zarówno osoby prawne, jak i jednostki organizacyjne mające zdolność sądową, lecz pozbawione przymiotu osobowości prawnej.

Przepis art. 126 k.p.c. – *lege non distinguente* – ma zastosowanie również w sprawach gospodarczych. Niczego tu nie zmienia okoliczność, że zarówno art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych²⁰, jak i art. 479¹ § 1 k.p.c., mówią o „podmiotach gospodarczych”. W świetle ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej²¹ można wyróżnić trzy rodzaje podmiotów gospodarczych: osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, utworzone zgodnie z przepisami prawa, jeżeli ich przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej (art. 2 ust. 2 ustawy). Wszystkie wymienione kategorie podmiotów mają w sprawach gospodarczych zdolność sądową wynikającą już tylko z ich gospodarczego statusu²².

Jeżeli chodzi o podmioty gospodarcze trzeciej kategorii, wymienione w art. 2 ust. 2 *in fine* ustawy o działalności gospodarczej, o ich zdolności sądowej w sprawach gospodarczych przesądza *expressis verbis* art. 479⁷ k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu przed sądem gospodarczym zdolność sądową mają

także podmioty gospodarcze będące jednostkami organizacyjnymi nie mającymi osobowości prawnej, utworzone zgodnie z przepisami prawa, jeżeli ich przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej.

Przepis ten nie może być traktowany jako regulacja określająca sposób oznaczenia strony w postępowaniu przed sądem gospodarczym. Twierdzenie to jest tak oczywiste w świetle zasad wykładni prawa, że nie wymaga nawet komentarza. Zbędne są zatem rozważania na temat przypisywanej mu czasami roli podobnej do art. 26 § 2 k.h.²³, który umożliwia kupcom rejestrowym pozwanie i bycie pozywanymi pod firmą. *De lege lata* przepisy działu III Księgi pierwszej k.h., normujące firmę, obowiązują jedynie w stosunku do spółek prawa handlowego (art. VI §1 przepisów wprowadzających k.c.). Nie ma natomiast żadnych podstaw do stosowania reguły wynikającej z art. 26 § 2 k.h. do podmiotów gospodarczych innych niż spółki handlowe, w tym do osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą²⁴.

Wracając do art. 479⁷ k.p.c. wyraźnie powiedzieć trzeba, że nie dotyczy on podmiotów jednoosobowych. Niezależnie bowiem od zakresu prowadzonej działalności gospodarczej (uboczna, ewidencjonowana, koncesjonowana) i formy jej prowadzenia, podmiotem gospodarczym posiadającym zdolność sądową, niezależnie od właściwości sądu cywilnego lub gospodarczego, jest zawsze osoba fizyczna. Oznaczenie tej osoby w pismach procesowych powinno zatem polegać na podaniu jej imienia i nazwiska. Wszelkiego rodzaju dodatkowe oznaczenia są w istocie rzeczy zbędne,

chyba że służą innym celom, np. mają uzasadnić właściwość sądu gospodarczego, czy bliżej określać dłużnika we wniosku o ogłoszenie jego upadłości. Tak jest zwłaszcza wówczas, gdy nazwa podmiotu jednoosobowego, używana przez niego w obrocie, zawiera elementy rzeczowe (np. „Jan Kowalski – Przedsiębiorstwo Obrotu Artykułami Papierniczymi”). Dla potrzeb związanych z ustaleniem właściwości sądu gospodarczego może natomiast okazać się niewystarczające podanie nazwy zawierającej wyłącznie element fantazyjny (np. „Jan Kowalski – Przedsiębiorstwo Arra w T.”). Przypomnieć bowiem trzeba, że w świetle art. 2 ust. 1 ustawy o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych fakt, że obie strony są podmiotami gospodarczymi nie przesądza – sam przez się – gospodarczego charakteru sprawy. Dalszą, niezbędną przesłanką, jest to, aby sprawa mieściła się w zakresie prowadzonej przez nie działalności gospodarczej²⁵. Przedstawione zasady, prezentowane w literaturze przedmiotu²⁶, zostały zaprobowane w orzecznictwie sądowym²⁷.

Z dotychczasowych wywodów wynika, że gdyby Sąd Najwyższy, w przedstawionej na wstępie sprawie, chciał ograniczyć się do udzielenia odpowiedzi na postawione przez Sąd Wojewódzki pytanie prawne, teza uchwały powinna brzmieć następująco: „Oznaczenie w pozwie strony będącej osobą fizyczną o statucie podmiotu gospodarczego winno polegać na podaniu jej imienia i nazwiska (art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c.)”.

IV. Czy wobec tego dojść należy do wniosku, że SN przekroczył określone w art. 391 k.p.c. granice? Odpowiedź na

tak postawione pytanie musi być negatywna.

Jak już zaznaczono, granice podejmowania przez SN uchwał określa (wytycza) zagadnienie prawne leżące u podstaw pytania prawnego sformułowanego przez sąd rewizyjny. Problematyka oznaczania w pismach procesowych podmiotu jednoosobowego jest ściśle związana z kwestią zdolności sądowej prowadzonego przez ten podmiot przedsiębiorstwa. Pozytywne przesądzenie tej kwestii byłoby przecież równoznaczne z uznaniem, że może ono pozywać i być pozywane pod nazwą; *vice versa* – uznanie, że zdolność sądową ma osoba fizyczna, a nie prowadzone przez nią przedsiębiorstwo, oznacza konieczność oznaczania strony przez podanie jej imienia i nazwiska. W konsekwencji zatem dojść należy do wniosku, że SN był uprawniony do podjęcia uchwały w przedmiocie zdolności sądowej, mimo że nie odnosiła się ona ściśle do przedstawionego przez sąd rewizyjny pytania. Niezależnie od już przytoczonych argumentów, dodać trzeba jeszcze jeden. Otóż rozstrzygnięcie zagadnienia zdolności sądowej było również uzasadnione stanowiskiem Sądu Rejonowego, który odrzucił pozew z powodu braku zdolności sądowej strony pozwanej. Dodatkowy asumpt dla podjęcia przez SN tej problematyki stanowiło, jak się wydaje, dążenie tego Sądu do zaprezentowania wykładni art. 479⁷ k.p.c. odmiennej od dokonanej w uchwale z dnia 12 czerwca 1991 r., w której z brzmienia tego przepisu wy prowadzono wniosek, że w postępowaniu przed sądem gospodarczym przedsiębiorstwo zagraniczne działające na podstawie ustawy z 6 lipca 1982 r. ma zdolność sądową²⁸. Akceptacja takiego

poglądu stawiłaby na porządku dziennym kwestię zdolności sądowej przed sądem gospodarczym przedsiębiorstwa będącego własnością krajowej osoby fizycznej.

Sąd Najwyższy widząc nasuwający się w sposób oczywisty wniosek zakwestionował dokonaną przez inny skład wykładnię art. 479⁷ k.p.c. stwierdzając, że przepis ten nie upoważnia do tak liberalnego ujmowania zdolności sądowej. Stanowisko to nie budzi uwag krytycznych i jest zgodne z wypowiedziami doktryny, konstruującymi pojęcie podmiotów gospodarczych trzeciej kategorii, do którego zresztą nawiązuje uzasadnienie uchwały. Poza zakresem hipotezy art. 479⁷ k.p.c. pozostają zatem podmioty gospodarcze należące do pierwszej (osoby fizyczne) i drugiej (osoby prawne) kategorii, jak również jednostki organizacyjne utworzone przez te podmioty dla prowadzenia działalności gospodarczej, niezależnie od przyznanego im stopnia samodzielności. To ostatnie stanowisko, oczywiste w świetle obowiązującego ustawodawstwa, nie jest jednak powszechnie akceptowane w orzecznictwie sądowym, zarówno w odniesieniu do jednostek organizacyjnych osób prawnych²⁹, jak i osób fizycznych. Odbiciem odmiennych poglądów jest między innymi wymieniona już uchwała SN z dnia 12 czerwca 1991 r.³⁰, w której SN przytoczył *in extenso* brzmienie art. 479⁷ k.p.c. i stwierdził, iż przepis ten wyposażył w zdolność sądową również przedsiębiorstwa zagraniczne działające w oparciu o ustawę z 6 lipca 1982 r.

Trudno spotkać bardziej lakonicznie uzasadnienie orzeczenia; brak motywów wyrażonego poglądu uniemożliwia polemikę. Można jedynie zaprezentować od-

mienne zapatrywanie, zgodnie z którym przedsiębiorstwo takie nie ma zdolności sądowej ani przed sądem cywilnym, ani przed sądem gospodarczym. Wprawdzie niektóre przepisy zawarte w ustawie z 6 lipca 1982 r. operują, jak można sądzić, pojęciem przedsiębiorstwa w znaczeniu podmiotowym³¹, jednak analiza całokształtu regulacji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że pojęcia „przedsiębiorstwo zagraniczne” i „przedsiębiorstwo z udziałem zagranicznym” są ujęte w znaczeniu przedmiotowym. Oznacza to, że w przypadku przedsiębiorstwa zagranicznego, w stosunku do którego prawa majątkowe służą jedynie zagranicznemu podmiotowi gospodarczemu (art. 2 pkt 2 ustawy), podmiotem stosunków cywilnoprawnych, wyposażonym w zdolność sądową, jest ten właśnie podmiot, a nie zorganizowane przez niego przedsiębiorstwo³². W tym zatem zakresie aktualne, również na gruncie przepisów normujących postępowanie w sprawach gospodarczych, jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1987 r.³³ regulujące zdolność sądową przedsiębiorstwa zagranicznego i wskazujące, że stroną w sprawie, której przedmiot wiąże się z działalnością przedsiębiorstwa zagranicznego, powinien być właściciel przedsiębiorstwa, przez którego należy rozumieć również podmiot, którego prawa do przedsiębiorstwa wynikają z innego tytułu niż własność. Ze stanowiskiem tym koresponduje teza nie publikowanej jeszcze uchwały SN z dnia 8 lipca 1994 r., zgodnie z którą przedsiębiorstwo zagraniczne, którego właścicielem jest zagraniczna osoba prawna, nie ma zdolności układowej³⁴.

Summa summarum stanowisko zważając w pierwszej części tezy analizowa-

nego orzeczenia SN, że zdolność sądową także w postępowaniu przed sądem gospodarczym ma osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą jest oczywiste i jako takie nie budzi zastrzeżeń.

V. Zdumienie wywołuje natomiast dalsza część tezy, w myśl której zdolności sądowej nie można przypisać nazwie (firmie) pod jaką podmiot gospodarczy będący osobą fizyczną występuje w obrocie. *Prima facie* można sądzić, że zamiarem SN było nie tylko przesądzenie kwestii zdolności sądowej osoby fizycznej o statusie podmiotu gospodarczego, ale również udzielenie odpowiedzi na sformułowane przez sąd rewizyjny pytanie prawne dotyczące oznaczenia tego podmiotu w pismach procesowych, a zwłaszcza przesądzenie, czy może on być pozywany i pozywać pod nazwą. Na ten zamiar wskazuje nie tylko końcowa część tezy, ale również ostatni *passus* uzasadnienia: „Bez względu na to, czy i jaką nazwą posługuje się osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, na gruncie obowiązującego prawa nie ma podstaw do uznania, by mogła ona być pozywana pod nazwą firmy”.

Niestety stanowisko to nie znalazło wyraźnego odbicia w tezie wysuniętej na czoło uchwały, która z tego punktu widzenia powinna, po przesądzeniu zdolności sądowej podmiotu jednoosobowego, brzmieć następująco: „podmiot ten może pozywać i być pozywanym pod imieniem i nazwiskiem, a nie pod nazwą używaną przez niego w obrocie”. Jak się jednak wydaje, SN dążył nie tylko do pozytywnego przesądzenia zdolności sądowej osoby fizycznej, ale chciał „postawić kropkę nad i”, ujmując kwestię

zdolności sądowej od strony negatywnej. Rezultat musi jednak budzić zdumienie. Przedmiotem rozważań zawartych w komentowanej uchwale było przecież to, czy zdolność sądową w postępowaniu przed sądem gospodarczym w świetle art. 479⁷ k.p.c. można przypisać jednostce organizacyjnej (przedsiębiorstwu) utworzonej przez osobę fizyczną w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Negatywna odpowiedź na to pytanie powinna zaowocować następującą tezą: „Zdolność sądową, także w postępowaniu przed sądem gospodarczym, ma osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, a nie jednostka organizacyjna (przedsiębiorstwo) utworzona przez tę osobę w celu prowadzenia tej działalności”.

Zupełnie niezrozumiałe jest natomiast zanegowanie zdolności sądowej n a z w y (f i r m y) – podkr. J.N. – pod którą osoba fizyczna występuje w obrocie. Chodzi przy tym nie tylko o to, że wniosek taki nie koresponduje z rozważaniami zawartymi w uzasadnieniu uchwały, ale zwłaszcza o to, że SN w ogóle rozpatrywał kwestię zdolności sądowej n a z w y. Nazwa osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą stanowi jej „nazwisko handlowe”, pełniąc podobną do firmy kupca jednoosobowego funkcję. Zdolność sądowa natomiast, najogólniej rzecz ujmując, to zdolność do występowania w postępowaniu procesowym jako jego uczestnik³⁵. Jak widać, między tymi instytucjami prawnymi nie występuje żaden związek, co wyklucza możliwość rozpatrywania kwestii zdolności sądowej nazwy.

Ujmując rzecz *cum grano salis* można by przecież twierdzić, idąc tokiem rozu-

mowania SN, że zdolności sądowej nie ma nazwisko osoby fizycznej będącej stroną w procesie przed sądem cywilnym. Również w odniesieniu do spółek prawa handlowego, które, nawet wówczas, gdy nie mają przymiotu osobowości prawnej (jawne i komandytowe), mogą pozywać i być pozywanymi pod firmą (art. 26 § 2 k.h.) można mówić wyłącznie o zdolności sądowej tych spółek; nieuzasadnione jest natomiast rozpatrywanie zdolności sądowej firmy. To samo dotyczy spółki cywilnej, występującej w obrocie gospodarczym pod nazwą. W tych wszystkich wypadkach w grę wchodzi albo zdolność sądowa osób fizycznych tworzących spółkę (wspólników), albo samej spółki rozumianej jako utworzona na mocy umowy, uregulowana przez prawo organizacja wspólników. Zdolność sądowa spółek jawnych i komandytowych wynika *expressis verbis* z art. 81 k.h., a spółki cywilnej w postępowaniu przed sądem gospodarczym z art. 479⁷ k.p.c.

VI. W końcu zwrócić trzeba uwagę na zamieszanie terminologiczne, które można zauważyć w używanych przez Sąd Najwyższy sformułowaniach. Jak zaznaczono, *de lege lata* przepisy o firmie zawarte w kodeksie handlowym stosuje się jedynie do spółek prawa handlowego. Na pewno nie jest to rozwiązanie spełniające wymagania gospodarki rynkowej i zapewniające bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Słusznie mówi się o zafałszowanej funkcji firmy³⁶.

Można i należy postulować rozciągnięcie regulacji dotyczącej firmy na osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą w większym rozmiarze, co wymaga przywrócenia instytucji kupca jed-

noosobowego³⁷. Dopóki jednak wnioski *de lege ferenda* nie znajdą wyrazu w odpowiednich normach prawnych należy stosować obowiązujący stan prawny, a ten pozwala na używanie terminu „firma” tylko w tym znaczeniu, jaki nadaje mu art. 26 § 1 k.h. Poza tym zakresem posługiwanie się określeniem „firma” jest nieuprawnione.

Sąd Najwyższy natomiast posługuje się w omawianym orzeczeniu „firmą” jako synonimem nazwy, pod którą prowadzi działalność gospodarczą również osoba fizyczna, a w innym miejscu, jako synonimem nazwy przedsiębiorstwa prowadzonego w formie spółki cywilnej³⁸. Z punktu widzenia semantyki mamy niewątpliwie do czynienia z synonimami³⁹, ale w ujęciu jurydycznym pojęcie firmy jest węższe, gdyż obejmuje jedynie nazwy, pod którymi prowadzą przedsiębiorstwo spółki prawa handlowego.

Druga uwaga dotyczy używania zarówno przez Sąd Rejonowy, jak i SN w uzasadnieniu uchwały, wyrażenia „nazwa firmy”. Nie jest to *lapsus calami*, jak można by *prima facie* sądzić. Operowanie tym określeniem, które musi razić każdego prawnika, jest uprawnione tylko wówczas, gdy w grę wchodzi termin „firma” abstrahujący od znaczenia, jakie nadaje mu język prawny w art. 26 k.h. W tym potocznym raczej rozumieniu utożsamia się „firmę” z przedsiębiorstwem handlowym lub przemysłowym i mówi się o „dobrej, solidnej firmie”⁴⁰. W przeciwnym razie mielibyśmy również do czynienia z błędem pleonazmu skoro „firma” w języku prawnym jest niczym innym jak „nazwą”.

VII. Niezrozumiałe jest odwoływanie się przez SN w uzasadnieniu omawianej

uchwały do art. 12 ustawy o działalności gospodarczej i twierdzenie, że zgodnie z jego treścią siedziba podmiotu gospodarczego i miejsce prowadzenia działalności gospodarczej mogą być „oznaczone pod nazwą firmy”. Tylko „nazwa firmy” mogą być, zdaniem SN, oznaczone wyroby wprowadzane do obrotu przez podmiot gospodarczy. Pomijając już to, że nawiązanie do art. 12 tej ustawy nie koresponduje z problematyką będącą przedmiotem rozważań SN, gdyż nie dotyczy on ani zdolności sądowej, ani oznaczania stron w pismach procesowych, przytoczona przez SN treść przepisu odbiega od rzeczywistego jego brzmienia. Myląca może być również, wynikająca niedwuznacznie z uzasadnienia uchwały, sugestia, iż art. 12 uprawnia, a nawet zobowiązuje, podmiot gospodarczy do oznaczenia miejsca prowadzenia działalności, siedziby i wyrobów nazwą nawet wówczas, gdy podmiotem tym jest osoba fizyczna.

Po pierwsze, wymieniony przepis nie operuje wyrażeniem „nazwa firmy”, lecz mówi o „nazwie (firmie) lub imieniu i nazwisku” podmiotu gospodarczego.

Po drugie, prawidłowa wykładnia tego unormowania prowadzi do wniosku, że ma ono na celu realizację zasady jawności w obrocie gospodarczym, a wymagania, które ustanawia umożliwiają uzyskanie informacji o uczestnikach tego obrotu⁴¹. Oznaczenia podmiotów gospodarczych, o których mowa w art. 12, zapewniają ponadto przejrzystość rynku, pozwalającą na identyfikację towaru i jego wytwórcy⁴².

Po trzecie wreszcie, nie ma podstaw do uznania, że art. 12 normuje zagadnienie firmy podmiotów gospodarczych,

jak to się często czyni⁴³ traktując go jako źródło prawa firmowego⁴⁴. Jeżeli pod tym pojęciem będziemy rozumieć zespół norm regulujących rejestrację, używanie, rozporządzanie i ochronę firmy⁴⁵, to art. 12 co najwyżej dotyczy szczególnej kwestii związanej z używaniem firmy i w tej tylko części, w której mówi o firmie w odniesieniu do spółek prawa handlowego. Firma nie jest bowiem nazwą każdego podmiotu gospodarczego, pod którą prowadzi on swoją działalność gospodarczą i występuje w obrocie prawnym, lecz tylko tych podmiotów, które mają status spółek prawa handlowego.

Z art. 12 ustawy o działalności gospodarczej nie można wyprowadzać dalej idących wniosków, niż te, które oparte o *ratio legis*, sformułowano wyżej. Unormowanie to, wzorowane na art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o Prawie przemysłowym⁴⁶, nie określa zatem zasad tworzenia czy posługiwania się nazwą (firmą) podmiotów gospodarczych. Nie można zwłaszcza, w oparciu o tę regulację twierdzić, że podmiot jednoosobowy może występować w obrocie „bądź pod firmą, jeżeli została ona ustalona, bądź pod swoim imieniem i nazwiskiem”⁴⁷. Teza ta nie jest uzasadniona nawet wówczas, gdy niewłaściwie użyty termin „firma” zastąpimy właściwym określeniem „nazwa”, gdyż jej akceptacja oznacza, że art. 12 normuje zasady posługiwania się przez podmioty gospodarcze w obrocie różnymi oznaczeniami.

Zarówno w art. 33 Prawa przemysłowego, jak i w art. 12 ustawy o działalności gospodarczej chodzi o respektowanie zasady jawności w obrocie profesjonalnym, z którą powyższa teza pozo-

staje w jaskrawej sprzeczności. Co więcej, stanowi ona zachętę do ukrywania prawdziwych informacji o uczestnikach obrotu gospodarczego⁴⁸. W konsekwencji zatem stwierdzić należy, że właściwe rozumienie art. 12, oparte o argumenty wynikające z wykładni gramatycznej, logicznej i systemowej, powinno być następujące: przepis ten nawiązuje do podziału podmiotów gospodarczych na trzy kategorie – osoby fizyczne, prawne i podmioty trzeciego rodzaju (jednostki organizacyjne). Te pierwsze, dla oznaczenia siedziby, miejsca prowadzenia działalności i wyrobów, muszą używać imienia i nazwiska, natomiast drugie i trzecie nazwy (lub firmy, jeżeli są spółkami prawa handlowego). We wszystkich wypadkach, gdy chodzi o oznaczenie siedziby i zakładu wymagane jest dodatkowe określenie rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej, a w odniesieniu do wyrobów podanie adresu producenta.

Odmienne, oparte wyłącznie o literalne brzmienie przepisu, a zwłaszcza o zawartą w nim alternatywę [„nazwa (firma) lub imię i nazwisko podmiotu gospodarczego”] wniosek, że osoba fizyczna może występować w obrocie pod nazwą lub imieniem i nazwiskiem, jak wykazano, nie może być uznany za trafny. Prezentowane w opracowaniu stanowisko akcentuje dalszy jeszcze aspekt zasady jawności w obrocie gospodarczym, a mianowicie jasność co do charakteru prawnego podmiotu gospodarczego. Tam, gdzie występuje podmiot gospodarczy pod imieniem i nazwiskiem, wiadomo, że jest to podmiot jednoosobowy (osoba fizyczna). Nazwa (firma) wskazuje na osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości

prawnej (podmiot gospodarczy trzeciej kategorii)⁴⁹.

Akceptacja prezentowanego w pracy stanowiska nie wyklucza możliwości używania przez podmiot jednoosobowy różnego rodzaju oznaczeń dla określenia prowadzonej działalności gospodarczej, jeżeli występują one oprócz imienia i nazwiska. Mogą tu w grę wchodzić zarówno elementy rzeczowe, fantazyjne, jak i ich kombinacje. Podobnie rzecz się miała pod rządem nie obowiązującego art. 27 k.h., który nakazywał, by korpus (rdzeń) firmy kupca jednoosobowego składał się z jego nazwiska i przynajmniej pierwszej litery imienia, co oznaczało respektowanie zasady jasności firmy.

VIII. W tym miejscu dodać trzeba, że wątpliwości na gruncie art. 12 ustawy o działalności gospodarczej dotyczą zupełnie innych kwestii niż poruszone wyżej, a zwłaszcza zakresu tej regulacji.

O ile nie nastęrcza wątpliwości to, że obowiązki wynikające z przepisu dotyczą podmiotów gospodarczych podlegających postępowaniu koncesyjnemu czy ewidencyjnemu, jak również wpisowi do rejestrów sądowych, o tyle powstają one w odniesieniu do tych podmiotów, które prowadzą działalność wytwórczą w rolnictwie w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej, ogrodnictwa oraz sadownictwa, czy osób prowadzących osobiście działalność określoną w art. 9 ust. 2 ustawy, z której zarobek stanowi dodatkowe źródło dochodu tej osoby (art. 9 ust. 1 ustawy).

Jeżeli chodzi o działalność wymienioną w art. 10 pkt 1 ustawy obowiązują odmiennie zasady ewidencji, a zatem art. 12 nie znajduje tu zastosowania⁵⁰. Co do

działalności wymienionej w art. 9 ust. 2 sprawa nie jest taka prosta. W zależności od formy tej działalności mogą w grę wchodzić obowiązki wynikające z art. 12 (np. wytwarzanie przedmiotów użytku osobistego, domowego i gospodarskiego oraz rękodziela ludowego i artystycznego) lub nie (np. sprzedaż runa leśnego)⁵¹. Okoliczność, że w określonych wypadkach zastosowanie art. 12 może być wyłączone, dodatkowo uzasadnia dokonaną w pracy wykładnię tego unormowania.

IX. Normy regulujące używanie oznaczeń podmiotów gospodarczych są rozsiiane w wielu aktach prawnych. Artykuł 9 Prawa upadłościowego⁵² stawia dla wniosku o ogłoszenie upadłości wymóg wskazania imienia i nazwiska dłużnika i jego firmy⁵³. Również w postanowieniu o ogłoszeniu upadłości należy wymienić imię i nazwisko oraz firmę upadłego. Oznaczenie to powinno być możliwie dokładne⁵⁴, a zatem jeżeli upadłym jest osoba fizyczna należy wymienić również nazwę, pod którą występuje w obrocie lub której używa na oznaczenie prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa (zakładu). Z tego powodu na aprobatę zasługuje praktyka ogłaszania upadłości „Jana Kowalskiego: a) właściciela Przedsiębiorstwa „Arra” w T., b) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „stolmebel”, c) prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie transportu ciężarowego”.

Sprzeczne natomiast z wymogami zawartymi w art. 14 Prawa upadłościowego jest określanie w postanowieniach o ogłoszeniu upadłości upadłego przez podanie wyłącznie nazwy, pod jaką występuje w obrocie. Nie wydaje się również właś-

ciwym stosowane często rozwiązanie, polegające na oznaczaniu upadłego przez podanie nazwy przedsiębiorstwa lub zakładu oraz wskazanie, że stanowi ono własność określonej osoby fizycznej. Sugeruje to bowiem, że podmiotem gospodarczym jest nie osoba fizyczna, lecz jednostka (przedsiębiorstwo lub zakład) zorganizowana w celu prowadzenia przez tę osobę działalności gospodarczej. Dla osób nie obeznanych z problematyką podmiotów gospodarczych mogą nie być w tych wypadkach jasne skutki ogłoszenia upadłości, które przecież dotyczą, co do zasady, całego majątku upadłego, a nie tylko tej jego części, która przybrała zorganizowaną dla działalności gospodarczej postać. Ryzyko takie występuje zwłaszcza w tych wypadkach, gdy osoba fizyczna prowadzi działalność zorganizowaną w szereg przedsiębiorstw w znaczeniu przedmiotowym. Ogłoszenie upadłości np. „Baru Bistro stanowiącego własność Jana K.” może budzić wątpliwości co do skutków postanowienia dla innych przedsiębiorstw i zakładów Jana K. Oczywiście znajomość Prawa upadłościowego wątpliwości takie wyklucza, a treść art. 20 ust. 1 tego prawa wskazuje jednoznacznie, że masę upadłości stanowi cały majątek upadłego należący do niego w dniu ogłoszenia upadłości i nabyty w toku postępowania. Wyjątki określa Prawo upadłościowe. W końcu odmienne od postulowanych formułowanie komparycji postanowień o ogłoszeniu upadłości może wywoływać krytyczne uwagi z punktu widzenia stylistyki. Nie trzeba uzasadniać, że fałszywie brzmi ogłoszenie upadłości baru czy handlu obwoźnego.

Na gruncie Prawa upadłościowego konieczność oznaczenia upadłego pod fir-

mą ma miejsce tylko wówczas, gdy jest nim kupiec rejestrowy⁵⁵. Zamieszanie będące następstwem braku zasad konstruowania i używania nazw przez podmioty gospodarcze, z wyjątkiem spółek prawa handlowego, pogłębia sam ustawodawca. Dobitym tego przykład stanowi ustawa z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych⁵⁶. Już art. 25 ust. 1, nakazujący zamawiającemu sporządzenie protokołu postępowania o zamówienie publiczne, wymaga w pkt. 2 podania wyłącznie nazwiska (bez

imienia) lub firmy (nazwy) dostawców i wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia. Dalej jest jeszcze gorzej, bo ustawodawca zapomina o tym, że oferentem może być również osoba fizyczna i wymaga ogłoszenia obecnym na rozprawie przetargowej i odnotowania w protokole jedynie firmy (nazwy) oferenta (art. 43 ust. 3 ustawy). Tak samo należy, w myśl art. 50 ustawy, oznaczyć oferenta, którego oferta została wybrana w ogłoszeniach i zawiadomieniach o tym fakcie.

Przypisy:

¹ „Prawo i Życie” z dnia 4 września 1993, nr 36/43, „Radca Prawny” 1993, nr 4/7, s. 38 i 39 – zwana w dalszej treści „uchwałą z dnia 18 grudnia 1992 r.” lub „uchwałą”.

² „Rzeczpospolita” z dnia 4 maja 1994, wkładka „prawo co dnia”.

³ „Rzeczpospolita” z dnia 12 maja i z 28 lipca 1994, wkładka „prawo co dnia”.

⁴ Por. S. Gurgul (w): *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Koszalin 1991, s. 33.

⁵ Procesowym, zabezpieczającym, nieprocesowym, egzekucyjnym, układowym i rejestrowym.

⁶ Zob. przypis 1.

⁷ Nie jest pewne, czy zostało opublikowane całe uzasadnienie.

⁸ Pytanie prawne sformułowane przez Sąd Wojewódzki zostało przytoczone w „Radcy Prawnym” 1993, nr 4/7, s. 38.

⁹ Zob. S. Hanausek (w): *System prawa procesowego cywilnego*, Tom III, Wrocław-Warszawa 1986, s. 305–307; S. Włodyka: *Przesłanki dopuszczalności pytań prawnych do Sądu Najwyższego*, NP 1971, nr 2, s. 172 i nast.

¹⁰ S. Włodyka: jw., s. 173.

¹¹ Tamże.

¹² Zob. *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka, Tom I, Warszawa 1978, s. 1100.

¹³ Por. D. Pawłyszcz: *Podmioty gospodarcze – zagadnienia procesowe (II)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1993, nr 10–11, s. 21.

¹⁴ Por. art. 70 i 71 k.p.c.

¹⁵ I CZ 47/87, OSNCP 1988, z. 2, poz. 159.

¹⁶ DzU 1989, nr 27, poz. 148 ze zm. – zwana w dalszej treści „ustawą z 6 lipca 1982 r.”.

¹⁷ Por. J. Jodłowski (w): *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, Tom 1, Warszawa 1988, s. 163.

¹⁸ Tak też D. Pawłyszcz: *ju.*, s. 21.

¹⁹ Por. D. Pawłyszcz: *ju.*, s. 21, który twierdzi, że zaletą takiego rozwiązania jest jasność stanowiska sądu dla stron.

²⁰ DzU Nr 33, poz. 175 ze zm.

²¹ DzU Nr 41, poz. 324 ze zm. – zwana w dalszej treści „ustawą o działalności gospodarczej” lub „ustawą”.

²² Można tę zdolność sądową nazwać „zdolnością ogólną”. Por. J. Naworski: *Problem „ogólnej” zdolności sądowej przed sądem gospodarczym (Wybrane zagadnienia)*, PUG 1992, nr 2–3, s. 30 i nast.

²³ Inaczej D. Pawłyszcz: *ju.*, s. 22.

²⁴ Zob. bliżej J. Naworski: *Oznaczanie podmiotów gospodarczych*, „Rzeczpospolita” z dnia 14 lipca 1992 r.

²⁵ Zwrócić należy jednak uwagę, że występują podmioty gospodarcze, których przedmiotem działania jest wyłącznie prowadzenie działalności gospodarczej, np. przedsiębiorstwa państwowe, spółki prawa handlowego. W odniesieniu do tych podmiotów za aktualne można uznać pojęcie tzw. czynności handlowych w rozumieniu nie obowiązującego art. 498 k.h. Szersze rozwinięcie tej kwestii wykracza jednak poza ramy artykułu.

²⁶ Por. J. Naworski: *Problem „ogólnej” zdolności...*, s. 36.

²⁷ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12 maja 1992 r., I ACr 157/92, OSA 1993, z. 5, poz. 31.

²⁸ III CZP 48/91, OSNCP 1992, z. 1, poz. 15.

²⁹ Por. postanowienie SN z dnia 30 października 1990 r., I CZ 233/90, Problemy Ustawodawstwa Gospodarczego 1991, nr 4, poz. 16 (zgodnie z którym zdolność sądową przed sądem gospodarczym ma wchodzący w skład osoby prawnej zakład na wewnętrznym rozrachunku – działający na własny rachunek) wraz z komentarzem J. Naworskiego: *ju.*, s. 29 i nast.

³⁰ Zob. przypis 28.

³¹ Por. np. art. 19 ust. 2, art. 22, art. 25, art. 26 i art. 32.

³² Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. przedsiębiorstwem zagranicznym jest również przedsiębiorstwo zorganizowane w formie spółki, której jedynymi udziałowcami są zagraniczne podmioty gospodarcze.

³³ Zob. przypis 15.

³⁴ III CZP 80/94.

³⁵ Por. A. Harla: *Zdolność sądowa w świetle obowiązujących przepisów prawnych*, Studia Prawnicze 1986, nr 3–4, s. 308.

³⁶ Tak A.W. Wiśniewski: *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny*, Tom II, Warszawa 1991, s. 47.

³⁷ Postulaty w tej materii są już zgłaszane. Por. J. Jacyszyn: *Staranność sumiennego kupca*, „Rzeczpospolita” z dnia 15 września 1994.

³⁸ I CR 529/90, PUG 1991, nr 7, poz. 1.

³⁹ *Słownik języka polskiego...*, *ju.*, s. 591.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tak trafnie M. Poźniak-Niedzielska: *Oznaczenia odróżniające podmioty gospodarcze a zakres prowadzonej przez nie działalności gospodarczej*, Rejent 1993, nr 2, s. 9.

⁴² Tamże, s. 9 i 10.

⁴³ Tak zwłaszcza S. Włodyka (w): 1. *Prawo spółek*, Kraków 1991, s. 204.

⁴⁴ Tamże. Tak też R. Skubisz: *Prawo do firmy i jego ochrona*, PiP 1993, Nr 1, s. 25.

⁴⁵ R. Skubisz: *ju.*, s. 25.

⁴⁶ DzU Nr 53, poz. 468 ze zm.

⁴⁷ Inaczej S. Włodyka (w): *ju.*, s. 206; M. Kępiński: *Oznaczenie dla firmy*, „Rzeczpospolita” z dnia 7 września 1994.

⁴⁸ W praktyce jest to nagminne i dotyczy również podmiotów jednoosobowych świadczących usługi prawne.

⁴⁹ Poza zakresem rozważań pozostaje problematyka oznaczania spółek cywilnych, która nie jest dostatecznie wyjaśniona w doktrynie i orzecznictwie sądowym.

⁵⁰ Tak Z. Leoński, Z. Niewiadomski, M. Waligórski: *Ustawa o działalności gospodarczej z komentarzem*, Warszawa–Poznań 1992, s. 35.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tekst jedn. DzU 1991, nr 18, poz. 512.

⁵³ Gdy dłużnikiem jest spółka, należy wskazać również imiona i nazwiska współników odpowiadających za zobowiązania spółki bez ograniczenia.

⁵⁴ Por. J. Korzonek: *Prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu układowym. Komentarz*, Kraków 1935, reprint, Bydgoszcz, Tom I, s. 36.

⁵⁵ *De lege lata* zatem wyłącznie w odniesieniu do spółek Prawa handlowego.

⁵⁶ DzU Nr 76, poz. 344.